

Sygn. akt I AGa 50/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | | |
|----------------|---|--|
| Przewodniczący | : | SSA Elżbieta Bieńkowska (spr.) |
| Sędziowie | : | SA Elżbieta Borowska SA Beata Wojtasiak |
| Protokolant | : | Agnieszka Charkiewicz |

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. R.**

przeciwko **(...) Spółce z o.o. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 15 marca 2019 r. sygn. akt VII GC 335/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej 4050 cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powód W. R. wnosił o zasądzenie od pozwanej - (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 128.877,99 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 8 lutego 2018 r do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Podał, że strony od sierpnia 2016 r rozpoczęły ze sobą współpracę i na początku ustaliły wstępny zakres prac oraz sposób rozliczania się, jednakże umowa nie określała kwot za poszczególne etapy prac, a rozliczenie miało następować roboczo za dni (ilość osób razy umówiona kwota za dniówkę, przy czym dniówkę określono na kwotę 350 zł netto). Pozwana spółka była zobowiązana do zapłaty na podstawie wystawionych przez powoda faktur VAT, jednakże nie otrzymał od niej zapłaty w pełnej wysokości. Podniósł, że 31 stycznia 2018 r. wystawił pozwanej fakturę VAT nr (...) na kwotę

158.877,99 zł., przy czym zobowiązana przelała na jego konto jedynie zaliczkę w kwocie 30.000 zł, natomiast do zapłaty pozostała kwota 128.877,99 zł

Pozwana - (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. w odpowiedzi na pozew, kwestionując roszczenie powoda, wniosła o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu. Podniosła, że wynagrodzenie powoda ostatecznie wyniosło 728.283 zł brutto i zostało w całości uregulowane przez pozwaną. Wskazała, że zapłaciła powodowi kwotę zawyżoną, tj. 799.275,30 zł, a nie jak początkowo twierdził - 550.904,60 zł.

Wyrokiem z dnia 15 marca 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5.417zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z ustaleń Sądu wynika, że strony w drugiej połowie 2016 r. zawarły ustną umowę o dzieło, zgodnie z którą powód miał wykonać instalacje sanitarne: kanalizacyjne (zewnątrzne i wewnętrzne), wodne (instalacja wody użytkowej i instalacja hydrantowa), centralnego ogrzewania (ogrzewanie podłogowe, ogrzewanie grzejnikowe, ciepło technologiczne), kotłownię z pompami ciepła oraz podłączyć centralę wentylacyjną. Rozliczenie za wykonane prace miało następować według podstawy 350 zł netto dziennie od każdego pracownika fizycznego. W związku z żądaniem pozwanej co do zmiany sposobu rozliczeń na określone wynagrodzenie powód w dniu 10 maja 2017 r. przygotował ofertę, która została przez pozwaną zaakceptowana. Oferta zawierała dokładnie opisane dokończenie wykonywanych instalacji na kwotę 105.000 zł netto oraz montaż kotłowni z pompami ciepła na kwotę 50.000 zł netto (łącznie 155.000 zł netto), przy czym prace objęte tą ofertą miał być wykonane do 10 czerwca 2017 r. W trakcie wykonywania prac powód zgodził się ponadto na wykonanie prac spoza zakresu oferty, które obejmowały montaż central wentylacyjnych (stołówka i kuchnia), podłączenie hydrauliczne central wentylacyjnych 6 szt., wykonanie odprowadzenia wody z rynien, podłączenie baterii, podłączenie wentylatorów, wykonanie otworów, inne prace, podłączenie zlewów, wykonanie rurociągu do studni rozdzielczej sond pionowych. W. R. w trakcie prowadzonych prac wystawił pozwanej faktury na łączną kwotę 619.275,30 zł brutto. Powód zakończył wszystkie prace w październiku 2017 r i tego dnia wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 110.000 zł brutto (89.430,90 złotych netto), przy czym na poczet kwoty wynikającej z tej faktury zaliczył wpłatę z 29 maja 2017 r w wysokości 10.000 zł. W dniu 18 stycznia 2018 r pozwana przelała na konto powoda kwotę 30.000 zł tytułem zaliczki oraz zażądała od niego rozliczenia końcowego wszystkich prac. Powód w odpowiedzi przygotował pismo, które nazwał „ofertą”, w którym określił wartość wszystkich prac na 592.100 zł netto (728.283 zł brutto) oraz wskazał, że pozwana zapłaciła - 550.904,60 zł. Pismo to zostało przekazane pozwanej w styczniu 2018 r. W kolejnym piśmie powód zwiększył wartość niektórych prac i określił ich łączną wartość na 722.076 zł netto (888.153,48 zł brutto), wskazując jednocześnie, że pozwana zapłaciła kwotę 759.275,30 zł.

W dniu 31 stycznia 2018 r. powód wystawił pozwanej fakturę VAT nr (...) na kwotę 158.877,99 zł, przy czym na poczet należności z tej faktury zaliczył wpłatę z 18 stycznia 2018 r. w wysokości 30.000 zł. Pismem z dnia 9 lutego 2018 r wezwał pozwaną do zapłaty 128.877,99 zł, jednakże spółka odmówiła jej zapłaty.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Wskazał, że bezspornym w sprawie był fakt zawarcia umowy między stronami, a także zakres wykonanych prac. Natomiast spór koncentrował się wokół wysokości wynagrodzenia należnego powodowi, a konkretnie czy koszt wszystkich prac wyniósł 722.076 zł netto (888.153,48 zł brutto) – jak wskazywał powód. Sąd przeprowadził na w/w okoliczności postępowanie dowodowe, w tym dopuścił dowód z zeznań świadków, jednakże zwrócił uwagę, że o ile wszyscy świadkowie byli zorientowani w kwestii realizacji łączącej strony umowy, to nie mieli szczegółowej wiedzy, co do sposobu rozliczania wykonanych przez powoda prac. Dlatego też Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach oraz dowodzie z przesłuchania stron.

Sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom powoda, że zmiana sposobu rozliczenia nastąpiła dopiero od 10 czerwca 2017 r. a do tego czasu był on uprawniony do rozliczania prac według podstawy 350 zł netto dziennie od każdego pracownika fizycznego. Pozwany z kolei wskazywał, że zmiana sposobu rozliczenia zaczęła obowiązywać już w dniu 10 maja 2017 r., a więc w dniu, w którym została przygotowana przez powoda oferta. Sąd I instancji dał wiarę twierdzeniom pozwanego. Wskazał, że obie strony złożyły do akt pismo z dnia 10 maja 2017 r., przy czym oba te

pisma różniły się od siebie w niewielkim, aczkolwiek istotnym aspekcie. Pismo przedłożone przez pozwanego zostało podpisane przez powoda, który nie kwestionował autentyczności podpisu, a nadto wskazano, że termin zakończenia prac objętych ofertą był przewidziany na 10 czerwca 2017 r. Z kolei pismo powoda nie zawierało tej wzmianki. Za irracjonalne uznał zatem Sąd twierdzenia powoda, że zmiana sposobu rozliczania miała nastąpić dopiero od 10 czerwca 2017 r., skoro w świetle oferty z dnia 10 maja 2017 r. do tego czasu pierwotnie miały być skończone wszystkie prace. W tej sytuacji Sąd uznał przedstawione przez powoda wyliczenia, co do należnego mu wynagrodzenia za nierzetelne. Wskazał, że powód wystawił fakturę VAT nr (...) z dnia 16 czerwca 2017 r. na kwotę 102.459 zł za prace, które były objęte już ofertą i zgodnie z twierdzeniami powoda, za nie były wystawione już inne faktury. Ponadto zwrócił uwagę, że powód przedstawił dwa zestawienia wykonanych prac, które różniły się wartością. W pierwszym piśmie powód wymienił wszystkie prace wykonane na rzecz pozwanego wskazał, że koszt wszystkich prac wyniósł 592.100 zł netto (728.283 zł brutto), a pozwany zapłacił 550.904,60 zł. W kolejnym piśmie podsumowującym prace zwiększył wartość niektórych prac i wskazał, że ich koszt wyniósł 722.076 zł netto (888.153,48 zł brutto), a pozwany zapłacił 759.275,30 zł. Za nielogiczne uznał Sąd twierdzenia powoda, który wskazywał, że pomyłka była spowodowana nieuwzględnieniem wszystkich wpłat dokonanych przez pozwanego. Zwrócił uwagę, że skoro strony pierwotnie ustaliły wynagrodzenie obliczane według podstawy 350 zł netto dziennie od każdego pracownika fizycznego, a następnie ustaliły wynagrodzenie za wykonanie określonych prac, to powód powinien przedstawić wyliczenie oparte o te podstawy. Zdaniem Sądu Okręgowego to powód powinien udowodnić fakty pozytywne, które stanowią podstawę jego żądania, zaś skoro tego nie uczynił to powództwo nie mogło zostać uwzględnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu - art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód. Zaskarżając go w całości, zarzucił:

1. obrazę przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do wadliwych istotnych ustaleń Sądu oraz brak należytej analizy materiału dowodowego poprzez:

- brak rozpoznania przez Sąd istoty sprawy, a mianowicie ustalenia jaka kwota wynagrodzenia za prace wykonane na rzecz pozwanego należy się zdaniem Sądu powodowi, podczas gdy już w samej treści uzasadnienia skarżonego orzeczenia wskazano, że w przedmiotowej sprawie istota sporu sprowadziła się do tego, jaką wysokość powinno wynosić wynagrodzenie należne powodowi oraz czy koszt prac to kwota wskazywana przez powoda, a ostatecznie poprzestano na stwierdzeniu, że roszczenie jest niezasadne, bez ustalenia, wyjaśnienia i dokonania jakichkolwiek obliczeń w przedmiocie kwoty należnej powodowi, nie jest również wiadomym, na jakich kwestiach skupił się Sąd i na jakiej podstawie dał wiarę twierdzeniom pozwanego;

- błędne uznanie, iż zmiana sposobu rozliczania między stronami miała miejsce w dniu 10 maja 2017 r., a więc w dniu sporządzenia oferty przez powoda, podczas gdy przede wszystkim nie została ona tego samego dnia dostarczona oraz brak jest dowodu na wyraźne przyjęcie przez pozwanego w tym dniu i w następnych dniach oferty, nie jest wiadomym na jakiej podstawie Sąd ustalił, że oferta została zaakceptowana przez pozwanego już w dniu jej sporządzenia lub kolejnych dniach, zwłaszcza że powód i pozwany, mając na względzie zakres prac nie umówili się, kiedy mają zakończyć się roboty a dodatkowo ówczesny okres rozliczeniowy kończył się w dniu 10 czerwca 2017 r., dlatego też - wobec braku niezwłocznego przyjęcia oferty - mogła ona obowiązywać dopiero od nowego okresu rozliczeniowego, tj. 11 czerwca 2017 r. (i tak wynika z dokumentów k. 59 rozliczenie za czerwiec 2017), ponadto termin 10 czerwca nie mógł stanowić daty zakończenia planowanych robót, uwzględniając bowiem ich rodzaj, zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego nie mogłyby zostać one wykonane w tak krótkim czasie (żadna ze stron w toku procesu się na to nie powoływała), dodatkowo w sierpniu 2017 r., w trakcie wykonywania wskazanych powyżej robót uzgodniono wykonanie dodatkowych prac, spoza zakresu oferty z 10 maja 2017 r.;

- nieprawidłowe stwierdzenie, iż nielogiczne jest ustalanie wartości wykonanych prac na podstawie wpłat dokonywanych przez pozwanego w sytuacji, gdy strony zgodnie ustaliły taki sposób rozliczania, ze względu na fakt, iż w przypadku tego typu prac nie można było określić z góry ich dokładnego zakresu i terminu ich zakończenia, a więc

tym bardziej ich wartości, pozwany nie weryfikował kwestii zapłaty i był świadomy takiej formy wyliczania wartości prac wykonywanych przez powoda i dopiero błąd powoda przy przygotowaniu pierwszego rozliczenia wykorzystał do odmowy zapłaty;

- pominięcie okoliczności, iż przedstawiciel pozwanej spółki (...) wiedział doskonale o istnieniu niedopłaty na rzecz wykonawcy robót W. R., o czym świadczy fakt wpłaty w dniu 18 stycznia 2018 r. zaliczki w wysokości 30.000 zł, zwłaszcza że we wcześniejszym czasie kilkakrotnie dokonywał przelewów tytułem wynagrodzenia należnego powodowi za wykonywane na jego rzecz prace z prywatnego rachunku bankowego, dlatego też nie mogą zostać uznane za wiarygodne twierdzenia pozwanego, jakoby nie wiedział z jakiego powodu wykonał taki przelew;

2. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym polegająca na błędnym przyjęciu, iż wyliczenia przedstawione przez powoda nie są rzetelne tylko z powodu przedstawienia przez niego dwóch różnych wyliczeń w sytuacji, gdy W. R. wyjaśnił, iż pierwsze podsumowanie z dnia 29 stycznia 2018 r. zawierało błąd w postaci nieuwzględnienia wpływów z osobistego rachunku przedstawiciela pozwanej spółki - (...) oraz jednej wpłaty gotówkowej, ponadto wraz ze zwiększeniem w poprawionym podsumowaniu wartości wykonanych robót zwiększona została również łączna suma wpłat ze strony pozwanej spółki z tytułu wykonanych prac, co więcej, w drugim podsumowaniu różnica w niedopłacie ze strony pozwanego była znacznie mniejsza - pozostało to jednak niezauważone przez Sąd.

Wskazując na powyższe zarzuty, powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie uchylenie przedmiotowego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego jako części kosztów procesu

Pozwany w odpowiedzi na apelację wnosił o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Nietrafne okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego. Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, uznając je za właściwą podstawę także dla własnego rozstrzygnięcia.

Ustosunkowując się na wstępie do najdalej idącego zarzutu apelacji, tj. nierozpoznania istoty sprawy, wyjaśnić trzeba, że w rozumieniu przepisu art. 386 § 4 k.p.c. zachodzi ono wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego co było przedmiotem sprawy oraz gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania lub merytorycznych zarzutów strony przeciwnej. Dlatego też oceny, czy sąd rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania dowodowego. Przyjmuje się także, że niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1999 r., II UKN 589/98, M.P. Wójcik, Komentarz do art. 386 k.p.c., LEX).

Mając to na uwadze, stwierdzić trzeba, że Sąd pierwszej instancji merytorycznie ocenił i rozstrzygnął o zgłoszonym w pozwie żądaniu. Kwestia, od ustalenia której według skarżącego Sąd się uchylił, a zatem wysokość globalnego wynagrodzenia, które się powodowi należało za wszystkie wykonane prace (czyli te przed zmianą umowy co sposobu ustalania wynagrodzenia za osobodniówki i po przejściu na wynagrodzenie ryczałtowe) należy do sfery ustaleń faktycznych, a zatem nieustalenie tego faktu nie jest równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy. Nie negując tego, że taka okoliczność byłaby przydatna do oceny zasadności żądania skarżącego, wskazać trzeba, że w procesie kontradiktoryjnym, a takim jest proces cywilny, sąd nie jest zobowiązany do prowadzenia z urzędu postępowania dowodowego zmierzającego do ustalenia okoliczności, które nie znajdują potwierdzenia w przedstawionym przez

powoda materiale dowodowym. W tych okolicznościach zarzut nierozpoznania istoty sprawy okazał się całkowicie niezasadny.

Odnosząc się natomiast do kolejnych zarzutów, wskazać przede wszystkim należy, że chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga wykazania za pomocą jurydycznych argumentów, że Sąd oceniając wiarygodność i moc dowodową konkretnych dowodów przekroczył ramy przyznanej mu w tym zakresie przez ustawodawcę swobody. Takim wymaganiom zaś skarżący nie sprostał. Nie uzasadnia bowiem zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. ani omówiony już zarzut nierozpoznania istoty sprawy, ani zarzut błędnych ustaleń faktycznych.

Niezależnie od tego, nietrafne są także zarzuty odnoszące się do poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych. Przytoczona w ich uzasadnieniu argumentacja stanowi w istocie jedynie polemikę z niewadliwymi ustaleniami Sądu I instancji. Skarżący nie wykazał bowiem, z jakimi konkretnie dowodami przeprowadzonymi w sprawie – poza jego zeznaniami - ustalenia Sądu I instancji są sprzeczne, czy też jakich konkretnie dowodów nie uwzględniają. Wskazać zaś trzeba, że twierdzenia powoda odnośnie do spornych kwestii nie korespondują ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci dokumentów, na co Sąd I instancji słusznie zwrócił uwagę w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dokonując oceny dowodu z zeznań stron i uznając zeznania powoda za niewiarygodne.

Wbrew temu co twierdzi skarżący, Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia w takim zakresie, w jakim mógł je poczynić w oparciu o przedstawione dowody.

Zaakcentowania w tym miejscu wymaga, że zgodnie z zasadami procesu cywilnego ciężar przedstawiania materiału dowodowego spoczywa na stronach (art. 232 k.p.c., art. 3 k.p.c., art. 6 k.c.). Jego istota sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskabyła aktywnym działaniem. Artykuł 6 k.c. określa reguły dowodzenia, tj. przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, przy czym sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy oraz nie jest zobowiązany do zarządzania dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29.12.2003 r., sygn. akt I ACA 1457/03, OSA 2005/3/12; wyrok SN z dnia 17.12.1996 r., sygn. akt I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/poz. 76 wraz z glosą aprobującą A. Zielińskiego, Palestra 1998/1-2/204).

Mając na uwadze powyższe zasady, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że powód nie wywiązał się z obowiązku wykazania faktów, z których wywodził skutki prawne. Ocena ta znajduje oparcie w całości materiału dowodowego zebranego w sprawie, a zatem nie jest dowolna. Poza sporem było bowiem, że roszczenie strony powodowej było wywodzone z łączącej strony umowy dotyczącej wykonania instalacji sanitarnych, kotłowni z pompami ciepła oraz podłączenia centrali wentylacyjnej. Nie było również kwestionowane, że powód wykonał cały zakres wykonanych prac. Spór koncentrował się wokół wysokości wynagrodzenia należnego powodowi za wykonane roboty. Skarżący dochodzone roszczenie oparł na ostatniej kalkulacji, w której określił koszt wszystkich prac na kwotę 722.076 zł netto (888.153, 48 zł brutto). Wiązał je między innymi z datą zmiany sposobu rozliczeń, która jego zdaniem nastąpiła dopiero od 10 czerwca 2017 r., a nie jak przyjął Sąd I instancji od dnia 10 maja 2017 r., czyli daty przygotowania i przedstawienia tej oferty pozwanemu. Wprawdzie powód zeznając w charakterze strony nie pamiętał dokładnej daty przedstawienia oferty, jednakże przyznał, że oferta została przedstawiona pozwanemu zaraz po jej sporządzeniu (e - protokół z 11 marca 2019 r. 00:06:23-00:09:50), co koresponduje z treścią zeznań pozwanego, który zeznał, że dokument otrzymał e-mailem i niezwłocznie go zaakceptował (e - protokół z 11 marca 2019 r. 00:44:06).

Z treści tego pisma nie wynika, aby jego skuteczność miała być odroczone w czasie. Sąd I instancji słusznie również zwrócił uwagę na dwa pisma złożone przez strony zatytułowane „oferta” (k. 60 i 147), przy czym na jednym z nich złożonym przez pozwanego widnieje podpis powoda oraz wskazany jest termin zakończenia prac, tj. 10 czerwca 2017 r., co wskazuje w sposób pośredni na braku wiarygodności twierdzeń powoda, że zmiana sposobu rozliczeń miała nastąpić dopiero od 10 czerwca 2017 r.

Ustalone w sprawie fakty wskazują na to, że strony uzgodniły wykonanie dalszych robót od 10 maja 2017 r. za wynagrodzeniem określonym w ofercie z późniejszym rozliczeniem wcześniejszego okresu w ramach rozliczenia końcowego. Skoro zatem powód po wykonaniu prac przesłał pozwanemu w styczniu 2018r. pismo zatytułowane „oferta”, które zawierało de facto rozliczenie wykonanych przez niego robót, które zostało zaakceptowane przez pozwanego, to wiązało ono strony co do wysokości należnego powodowi wynagrodzenia.

W sferze jedynie twierdzeń pozostaje teza powoda, że pierwsze pismo zawierające zestawienie prac zostało złożone pod wpływem błędu. Tezy tej skarżący nie wykazał, a jest ona wątpliwa zważywszy na to, że W. R. nie ujawnił w sposób dostateczny woli uchylecia się od skutków prawnych złożonej przez siebie oferty. Na marginesie należy również wskazać, że powód cofnął wniosek o dowód z opinii biegłego, który mógłby oszacować wartość wykonanych robót w oparciu o przedstawioną dokumentację.

Gdy chodzi o zarzut, że Sąd pierwszej instancji pominął fakt wpłaty przez Z. K. w dniu 18 stycznia 2019r. zaliczki w wysokości 30.000 zł., stwierdzić trzeba, że wprawdzie istotnie Sąd Okręgowy nie odniósł się do tej kwestii w uzasadnieniu wyroku, niemniej jednak ta bezsporna okoliczność - wbrew przekonaniu skarżącego - nie potwierdza wersji powoda. Pozwany wpłacając na prośbę powoda kwotę 30.000 złotych określił ją jako zaliczkę, co świadczy jedynie o tym, że nie znane było powodowi jeszcze ostateczne rozliczenie.

Dodać trzeba, że wersji powoda nie potwierdza także dowód przeprowadzony w postępowaniu apelacyjnym . Z korespondencji e-mailowej wynika co najwyżej fakt, że w sierpniu 2017 roku wykonywano prace objęte ofertą z dnia 10 maja 2017 roku. Nieuprawnione jest zaś domniemanie w oparciu jedynie o ten fakt, że umówiono się na późniejszą datę zakończenia robót niż wynika to z zapisów oferty z dnia 10 maja 2017 roku.

Podsumowując, Sąd Okręgowy wywiódł słuszny wniosek, że powód nie wykazał zasadności swojego roszczenia o zapłatę wynagrodzenia w kwocie 128.877.99 zł należnego mu na podstawie umowy łączącej go z pozwanym.

Z tych względów Sąd Apelacyjny - działając na podstawie art. 385 k.p.c. - oddalił apelację.

O kosztach procesu za drugą instancję rozstrzygnięto na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. Zasądzoną od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 zł stanowi wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego, będącego radcą prawnym, którego wysokość została określona na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 265). Apelacja powoda została oddalona w całości, w związku z czym winien on zwrócić pozwanemu poniesione przez niego w postępowaniu odwoławczym koszty zastępstwa procesowego.

(...)